

„gotowości“ do przyznania wszystkich do tego celu prowadzących środków i sposobów. Wnioskodawcy nie znają dotychczas nawet pola, na które rząd zwrócić zamierza przyszłe działania, ani też domyślają się, jaką do tego obrzeże drogę. Jeżeli mimo to godzą się na coś, czego naprzód nie znają, to to postępowanie najlepiej charakteryzuje ich fanatyzm i ślepa zaciekłość przeciw Polakom. — Skład tego mizmaszu jest także wiele charakterystycznym. Narodowcy i wolnozachowawcy — toć to znani zwolennicy walki kulturowej, a konserwatyści stali się nimi, odkąd się zacięgli pod sztandar polityki mizmaszowej. Poklask, jaki wywołały zapowiedziane rozporządzenia w „Koeln. Ztg.“, poplecniecznie walki kulturowej, i w tutejszym „Reichsbote“, znanym organie pastorskim, nie pozwala wątpić o celach, do których rzezone rozporządzenia zmierzają. Konsorcjum mizmaszowe stara się ukryć swą nienawiść do Polaków, w której tkwi także nienawiść do katolików pod maską „obrony narodowo-niemieckich interesów.“ Nie dziwiłobyśmy się wcale, gdyby Niemiec bronił interesów niemieckich w dawniejszych dzielnicach polskich; ale inne są w tym celu ukryte, chodzi tu o wypieranie polsko-katolickiego żywiołu na rzecz protestancko-niemieckiego, i to za pomocą rządu i z funduszów do których wpływają pieniądze katolików. Jeśli przeciwnicy nasi przyznają, że Niemcy, stojący rzekomo na daleko wyższym stopniu oświaty, nie zdołają się sami oprzeć na walce polonizmu, jakież sobie przez to wystawiają świadectwo ubóstwa! Wnioskodawcy bredzą o powinności obrony „niemieckości“, jaka ciąży na rządzie, przy czem jednak zapominają, że sprawiedliwość jest pierwszą jego powinnością, a nie opiekowanie się jedną częścią poddanych ze szkodą drugą.

Ta myśl mimowolnie się nasuwa, gdy zważymy, jakie środki do tego celu poleca przesławne trifolium. Rozporządzenia antypolskie — mówią wrogowie polonizmu — powinny nasamprzód dotyczyć szkoły i administracji, a potem należy przeznaczyć dostateczne fundusze „na kolonizację chłopów i rólników niemieckich.“ Nadaremnie sobie łamiemy głowę, czy jeszcze można wymyślić na większe zgermanizowanie szkoły. Po gimnazjach wykładają przeciw małym dzieciakom polskim wszystkie przedmioty naukowe po niemiecku. Po szkołach elementarnych dzieje się to samo, często nawet i w nauce religii świętej, gdzie dzieci polskie często zmuszają do słuchania wykładu niemieckiego. Nie pojmujemy przeto, jakby i coby tam jeszcze można Niemczyć. Chybaby chciano stanowić większość protestanckich nauczycieli, gdzie przeważa ilość uczniów jest katolicka. Jeśli jest mowa o administracji, toć W. Księstwo Poznańskie jest jedną z prowincji wschodnich, gdzie nie zaprowadzono ordynacji powiatowych, to jest samorządu. Radców ziemianckich stanowi przeciw rząd, policyjna władza spoczywa w ręku komisarzy obwodowych, co się w innych prowincjach nie praktykuje, cała rzesza urzędników — toć sami Niemcy. Cóżby więc w administracji można jeszcze germanizować?

Nie pojmujemy także, co ma znaczyć kolonizacja chłopów i rólników niemieckich? Chodzą pogłoski, że rząd ma zakupować i parcelować dobra idące na subhastę. Ale czyżby nie było wolno Polakom ich zakupować? Trudno przeciw przypuszczeniu, iżby rząd pruski miał iść w ślad rosyjskiego, który wyklucza Polaków od nabywania majątności ziemskich. Stronnicza administracja mogłaby wprawdzie rozdać parcele kolonistom na wskros niemieckim i protestanckim, z wyłączeniem wszystkich Polaków i katolików, ale gdzież się wtedy podzieje równość w obliczu prawa? Jakim prawem doznaje jedna część poddanych względów i faworów, kiedy wszyscy, Po-

lacy i Niemcy, płacą ten sam podatek mienia i krwi? Takie faworyzowanie jednego ze szkodą drugich musiałyby konieczności spotęgować nienawiść obu narodowości do najwyższego stopnia. Cóż się stanie z „sum quiete“, jeśli państwo popierać będzie jedną część poddanych z postępcy drugą? Pruska tolerancja i parytetność jest już dzisiaj pojęciem zagadkowym; wnioskodawcy starają się na gwałt, aby to pojęcie na wschodzie stało się formalnym urąganiem.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 23 stycznia.

Posiedzenie 32. Początek o godz. 2/4. Dalszy ciąg rozpraw etatowych o clach i podatkach konsumpcyjnych.

Tyt. 6 dochodów mówi o podatku od piwa, z czem połączono dwie weszłym numerze wspomniane rezolucje Auera i Zeitzta.

P. Ulrich, który sam jest piwowarem, uzasadnia swą rezolucją w ten sposób, że będzie się rozchodziło daleko więcej piwa, jeśli będzie czyste i bez przy-mieszki. P. Auer oświadcza, że celem jego rezolucji jest chęć zapobieżenia oszustwom i fałszowaniu. Piwo powinno być nie tylko lepszym, ale i tańszym, gdyż 60 fen. za litr są ceną zbyt wysoką. Kwas salicynowy jest także niepotrzebny do eksportu.

Nadaremnie starali się bronić surrogatów posłowie wolnomyslni dr. Braun i dr. Greve. Zarzut Grevego, że warzenie białego piwa podupadnie w obec-prawie, pozwalającego tylko używania wody, siodu i chmielu, wcale się nie utrzymał. Odpowiedziano mu, że w Bawaryi, gdzie ściśle przestrzegają prawa browar-nego, warza wyłącznie białe piwo.

Smieszna była podjęta przez p. dr. Grevego obrona surrogatów, który się powoływał na to, że cierpiącym na reumatyzm lekarze zapisują natrum salicynowe.

Odpowiedziano mu na to, że, co służy choremu, to zdrowemu nie smakuje. Takie piwo nazywa lud „lura“ (Jauche). Sami piwowarzy powstają teraz przeciw takim fabrykatom.

P. Auer oświadcza, że 445 piwo-warów westfalskich i nadreńskich żądało w przesłanej parlamentowi petycji, aby Wysoka Izba chroniła lud od oszustwa i fałszerstwa: Jeżeli rząd bezpodważnie podatkowi nie zmusi właścicieli browar-ów do reformy, wtedy wnioskodawca rok w rok swój wniosek ponawiać będzie.

P. dr. Buhl przemawia za rezolucją, poczem rezolucje przyjęto i odroczone głosowanie w tej materii aż do trzeciego czytania.

Reszta ceł, podatków konsumpcyjnych, jako też podatki stemplowe Rzeszy przy-znano bez rozpraw.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 1. (Etat marynarki). — Koniec o godzinie 4.

Korespondencja Kurjera Pozn.

Lwów, 22 stycznia.

(Ze sejmu.)

(a) Na wczorajszym wieczornym po-siedzeniu, które przecięto się aż do północy — uchwalono pomiędzy innymi dla Akademii Umiejętności w Krakowie 1800 złr., dalej kwoty po 1000 — 500 200 złr. dla rozmaitych szkół, dla zakła-du głuchoniemych we Lwowie dla 50 wychowawców 6000 złr., na utrzymanie zakładu 500 złr., dla zakładu ciemnych 300 złr., dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie jako ratę umorzenia pożyczki 7000 złr., dla uczniów i uczennic semi-narów nauczycielskich i kursów przygo-

towawczych 30.000 złr., na stypendyum im. Matejki 1000 złr., na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2000 złr., dla uczniów internatu przy seminarium nauczycielskiem w Krakowie 3000 złr., dalej dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych 2000 złr., dla „Macierzy“ 3000 złr., dla „Roswitwy“ 1000 złr., dla wydawni-cstwa dzieł ludowych we Lwowie jed-norazowo 1000 złr. itd. — Zajmująca dyskusya wywiązała się następnie nad wnioskiem komisji budżetowej. P. Ma-deyski imieniem komisji wniósł o wynag-rodzenie dla 6 członków rady szkolnej krajowej po 1200 złr., razem 7200 złr. i dał obraz działalności tejże rady, wno-sząc w końcu:

Sejm raczy uchwalić: I. Wzywa się radę szkolną krajową, a względnie rząd, ażeby się zastanowił: 1) czy nie byłaby pożądaną zmiana wewnętrznego urządze-nia rady szkolnej krajowej, któraby za-prowadziła stanowczy podział między czynnościami potocznymi a czynnościami ogólnej natury, i załatwienie pierwszych przekazała biuro tejże rady, drugich zaś kolegialnym jej uchwałam; 2) czy w ta-kim razie posiedzenia rady nie powinny się odbywać w pewnych peryodycznych kadencjach. II. Poleca się wydziałowi, ażeby uwzględniając pytania 1 i 2 rezolu-cyj I, zbadał pytanie dalsze, czy sprawo-wanie czynności autonomicznych człon-ków rady szkolnej krajowej nie powinno być uważane za obowiązek obywatelski, pełniony bezpłatnie, jedynie za wyplata dylet i kosztów podróży.

Obrady nad tą opropozycją przecią-gnęły się aż do dzisiaj, ostatecznie dziś przyjęto wniosek ks. Sapiehy, przekazujący komisji szkolnej rezolucją ko-misji budżetowej co do krajowej rady szkolnej.

Następnie rozpoczęły się obrady nad wnioskiem komisji budżetowej, przekazu-jącym na rzecz internatu ruskiego księża Kalinki subwencją w kwocie 4500 złr. Pierwszym mówcą był ks. Arcybiskup Issakowicz i w świetnym przemówieniu poparł wniosek komisji. W mowie swęj potrafił ks. Arcybiskup o stronnikach prawostawia pomiędzy Rusinami, ale Rusini powinni ostatecznie przyjść do przekonania, że ich przyszłość tylko widzieć mogą w związku z Rzymem. Przeciw udziele-niu subwencji przemawiał jako generały mówca p. Leniński, uderzający na inter-nat, jako będący zamachem na narodo-wość ruską. Jest to forpoczta Jezuitów, którzy zawojowali Bazylianów, otrzy-mawszy od rządu majątek tychże. Mowę jego przerywał kilkakrotnie marszałek, wzywając mówcę, aby się trzymał rzeczy.

Ks. Kowalski (Rusin) przemawia za udzie-leniem subwencji, zastrzegając się, jakoby tylko kilku tu zasiadających posłów miało prawo przemawiać w imieniu wszystkich Rusinów. Internat ks. Kalinki, został wnie-siony środkami prywatnymi dla kształcenia młodzieży ruskiej w wierze katolickiej i w poczuciu wspólnych nam a świętych obowiązków. Nie godzi się więc mówca na wywody preopinanta i po-piera wnioski komisji. — Ks. metropolita Sembratowicz staje również w obronie internatu i OO. Jezuitów, którzy w zakonie tylko potrzebne reformy zaprowadzili. Żadana kwota uchwalono. — Dla teatru w Krakowie przeznaczono 8000 złr., we Lwowie 24.000 złr. z następującą rezolu-cją: „Poleca się wydziałowi krajowemu, by zawiadomił reprezentacya miasta Lwo-wa, iż na przyszłość opera polska we Lwowie liczyć może na subwencją krajo-wą tylko pod tym warunkiem i w takiej wysokości, jaką na ten sam cel reprezen-tacya miasta Lwowa przeznaczycy zechce.“ Dla teatru ruskiego, stojącego pod zarzą-dem „Besidy“ 5000 złr., dla towarzystw muzycznych w Krakowie 800 złr., we Lwowie 3000 złr., dla „Harmonii“ we Lwowie 300 złr., dla „Lutni“ na szkołę śpiewu 2000 złr.

Uwaga Wasza naturalnie obecnie głów-nie zajęta rozprawami i działaniem wy-stąpieniem Waszych posłów w Berlinie, o czem i my tutaj czytaliśmy z wiel-kim i jak najżywszym uznaniem. Dla Galicji ta językowa sprawa w tutej-szym sejmie stanowiła fakt znaczenia po-litycznego pierwszorzędną doniosłości, i, daj Boże! początek lepszych i jaśniejs-

Lwów, 23 stycznia.

(Z sejmu. — Z powodu wniosku p. Romańczuka.)

(a) Wczoraj wieczorem uchwalono po-obszerny dyskusja budżet drogowy i dal-sze rubryki budżetu na szpitala lwowskie i krakowskie, na budowy wodne i melio-racyjne. — Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono na szkołę ogrodniczą w Tar-nowie 700 złr., na szkoły rękodzielnicze i popierania przemysłu domowego 26.000 złot. reńsk. Na wniosek księcia San-guszki uchwalono napowrót 400 złr. dla Towarzystwa Tatrzńskiego, wykreślone przez komisją. Uchwalono dalej budżety dla szkół rolniczych, dalej dla księży Unitów chełmskich 1500 złr. i inne pozyc-ye. W końcu posiedzenia zapowiedział marszałek, że dziś wieczorem nastąpi zamknięcie sejmu.

Pozwólcie mi teraz powrócić do obrad nad wnioskiem p. Romańczuka. Szczeg-óły już Wam są znane, dodaję więc kilka objaśnień.

Posłowie ruscy, chociaż w przemó-wieniach swoich zapowiedzieli, że tylko w wszystko, albo niczego nie przyjmą, a mianowicie co do artukułu II (o szko-łach ludowych), nie chcieli się zgodzić na dodatek o woli r o d z i c ó w, przagnę-tych posyłać swe dzieci do szkoły pol-skiej resp. ruskiej. Ostatecznie atoli przyjęli ustawę z tym dodatkiem i gło-sowali za nią. Przy słabej większości — rzeczywiście głosami Rusinów, zwycię-żono — bez głosów Rusinów byłaby usta-wa upadła. Jest to faktem ważnym w naszych stosunkach, gdyż, jeżeli się nie mylę, pierwszy to raz posłowie ruscy, bez wyrzeczenia się zasady, zastosowali się przy głosowaniu do tego, co w danych warunkach było możliwem i dopomogli posłom polskim t. j. połączonym klubom „Środka“ i lewicy do osiągnięcia doda-tniego i praktycznego rezultatu.

Pierwsze wotum dotyczyło porządku głosowania; klub środka żądał, aby roz-począć od głosowania nad zmianą ustawy i poprawką ks. Sapiehy, (o paralelkaeh w mieszanych ruskich i polskich szkołach męskich tam, gdzie dostateczna okazuje się liczba dzieci, których rodzice życzą sobie ojczystego języka wykładowego). a potem dopiero nad rezolucją mniejszości komisji szkolnej — a to dla tego, aby w razie odrzucenia ustawy można było jeszcze ewentualnie za rezolucją mniej-szości głosować. Przy głosowaniu też uchwalono ten porządek i to połączonymi głosami klubu środka i prawicy. Po-prawkę ks. Sapiehy, na którą Rusini się nie zgodzili, odrzucono, natomiast przy-jęto zmianę ustawy; z zmianą ustawy głosowali klub środka, lewica i Rusini, przeciw niej głosowała prawica sejmowa i t. zw. „grupa“ posłów ks. Sanguszki, ks. Adama Sapiehy, i ich towarzysze (zwo-lennicy poprawki ks. Sapiehy), z całej prawicy głosował za ustawą tylko hr. Alfred Potoki i — signatura temporis — kilku starostów. Namiestnik gło-sował za zmianą ustawy. Tym sposobem więc tam, gdzie znajduje się czwarta część mieszkańców Rusinów resp. Pola-ków, rodzice dla swych dzieci żądają będą w szkołach ludowych języka wy-kładowego ruskiego resp. polskiego, będą mogły być utworzone paralelki ruskie resp. polskie. Było to waleńm zwycię-stwem nowego kierunku w traktowaniu sprawy ruskiej, w którym stanowcze i zasadnicze wystąpienie klubu środka było decydującem i „Hamlet sejmowy“, jak kiedyś p. Romańczuk nazwał klub środka, doprowadził sejm do akcyi stanow-czej i praktycznych wyników, a zarazem do porażki sejmowych „Poloniusów“.

Uwaga Wasza naturalnie obecnie głów-nie zajęta rozprawami i działaniem wy-stąpieniem Waszych posłów w Berlinie, o czem i my tutaj czytaliśmy z wiel-kim i jak najżywszym uznaniem. Dla Galicji ta językowa sprawa w tutej-szym sejmie stanowiła fakt znaczenia po-litycznego pierwszorzędną doniosłości, i, daj Boże! początek lepszych i jaśniejs-

— To chodźmy wszyscy — dodał Za-głoba.

Przypasali więc szable, nalożyli burki ciepłe i wyszli. Na ulicach jeszcze więcej było ludzi, niż poprzednio. Co chwila spotykali oddziały zbrojnej szlachty, żołnierzy, sług pańskich i szla-checkich, Ormian, żydów, Wołochów, ru-skich chłopów z przedmieść popalonych w czasie dwóch napadów Chmielnickiego. Kupcy stali przed swymi sklepami, okna domów pełne były głów ciekawych. Wszyscy powtarzali, że czambułik już nadszedł i że niebawem przecięnie przez miasto, ażeby prezentować się kró-lowi. Kto żył chciał widzieć ów czambu-lik, bo wielka to była osobliwość spo-glądać na Tatarów przejeżdżających spo-kojnie przez ulice grodu. Inaczej dotąd Lwów widywał tych gości, a raczej widywał ich tylko za murami w postaci ciemny nieprzejrzanych, na tle płonących przedmieść i okolicznych wiosek. Teraz mieli wjechać jako sojusznicy przeciw Szwedom. — To też rycerze nasi zaledwie mogli utorować sobie przez tłumy drogę. Co chwila okrzyki: „Jadą! jadą!“ przebiegały z jednej ulicy na drugą, a wówczas tłumy zbijały się w tak gęste masy, że ani podobna było kroku postąpić.

— Ha! — rzekł Zagłoba — przy-stańmy nieco. Paule Michale, przypomniaj nam się niedawne czasy, gdyśmy to nie

szczyh na przyszłość stosunków w pożyczu z Rusinami.

Do zwyczajtwa zasady utraktywizmu przyczynił się przedewszystkiem Wielko-polanin, czcigodny profesor Malecki, co niewątpliwie ucieszy licznych jego przy-jaciół i wielbicieli nad Wartą.

ZIEMIE POLSKIE.

* K a l i s z. Sprawa budowy kolei żela-znej, łączącej granicę W. Ks. Poznańskiego przez Kalisz z Łodzią, a więc i z głów-ną linią drogi żelaznej warszawsko-wie-deńskiej, jest przedmiotem starań i za-biegów mieszkańców gubernii kaliskiej. Znaczniejsi reprezentanci miejscowego przemysłu, handlu i rolnictwa, niejedno-krotnie już czynili starania celem wyje-knienia zatwierdzenia projektu tej drogi, już od dawna przygotowanego. Kilka razy jeździli w tej sprawie deputacye do Warszawy i Petersburga, tworzyli się konsorcya, które deklarowały się bu-dować kolę bez rządowej gwarancji, ko-sztem prywatnym robiono studia — wszystko to jednak nie doprowadziło do pożądanego rezultatu. W 1879 roku u-konstytuował się nawet prywatny komi-тет kolejowy w Kaliszu, który przez swe-go przedstawiciela przesłał do Petersburga przedstawienie, dotyczące warunków budowy projektowanej kolei; przedsta-wienie to uznano za odpowiednie celowi, tak pod względem finansowym, jak i pod względem praktycznym — jednakże bu-dowa kolei nie przyszła do skutku, co odbija się w sposób ujemny na miejsco-wym przemysle. Statystyczne dane wy-kazują, że w latach ostatnich gubernia kaliska posiadała 1825 fabryk i zakła-dów przemysłowych, zatrudniających 8014 robotników i produkujących na sumę 9.335.905 rubli rocznie. Do jakiego stop-nia rozwoju dojśćby mógł miejscowy przemysł i o ile cyfra produkcji zakła-dów i fabryk kaliskich zwiększyłaby się, gdyby temu na przeszkodzie nie stał brak środków komunikacyjnych, pociągają-tych za sobą trudność w sprowadzeniu materiału surowego i węgla kamiennego, przychodzących po większej części z Prus — i trudność zbytu swych produ-któw do cesarstwa?.. A przecież tej nieznacznej co do swęj długości drodze (109 wiorst) przydałaby w udziale ważna rola w handlowo-przemysłowych stó-sunkach środkowej Rosyi, szczególnież zaś Moskwy z Niemcami, gdyż ona stanowiłaby najkrótszą i prostą drogę między temi dwoma krajami, gdy tymczasem istniejąca obecnie droga między Warsza-wą i Wrocławiem tworzy znaczne pó-kole. Tak n. p. wzmiankowana droga łódzko-kaliska, z odnogą do Wierusz-owa, dałaby następujące skrócenia drogi między Warszawą, a więc i Moskwą i zagranicznymi handlowymi punktami: Wrocławiem o 172 wiorsty, Pragą o 240 w., Dreznem o 172 wiorsty, Lipskiem o 227 wiorst i t. d.

NIEMCY.

* Berlin, 24 stycznia. W mate-ryi projektów w kościele no-politycznych radzi dzisiejsza „Nord.“ nie oddawać się zbyt wygórowanym nadziejom i zacczekać, czy się w ogóle potwierdzą obiegujące o nich pogłoski. Ko-respondent nasz berliński z samego po-czątku przestrzegał, aby się nie oddawał złudnym nadziejom, gdyż rozwiązane o projektach wieści mogłyby łatwo być wy-pływem chytrych taktyki. Wniosek miz-maszowy, wymierzony przeciw Polakom, stanowi jasną ilustracyą położenia. Alians mizmaszowy w sejmie przyszedł przeciw do skutku, a rząd i w najwsteczniejszych rozporządzeniach nie znajduje oporu w tej Izbie, gdzie frakcja katolicka nie może nieustępli liczyć na opozycyjną większość. Ale parlament inaczej się na rzeczy za-patruje. Co kraj czeka, jeśli się uda w parlamencie wytworzyć większość rządow-ą, to widać z groźby półrządowych

z boku, ale wprost w ślepią patrzyli tym skurczybykom. A jaż to i w niewoli u nich siedziałem. Powiadają, że przyszy-chał kubek w kupek do mnie podobny... ale co tam przeszłe zbytki wspominać!

— Jadą! jadą! — rozległo się znów wkanie. — Bóg serca psu-bratów odmienił — mówił dalej Zagłoba — że zamiast kraj-ny ruskie pustoszły, w sukurs nam idą. Cud to wyraźny! bo powiadam wam, ja gdyby za każdego poganina, którego ta stara ręka do piekła wysłała, jeden grzech mi był odpuszczony, jużbym był kanoni-zowany i wigilią musielibyscie do mnie posćić, albo byłbym na wozie ognistym żywcem do nieba porwan.

— A pamiętasz waćpan, jak to było w onczas, gdyśmy to z nad Waładyńsk od Raskowa do Zbaraża jechali? — Jakże nie pamiętam! coś to w wy-krot wpadł, a ja za nimi przez gąszcz aż do gościńca pogałem. To, jakesmy po ciebie wrócili, wszystko rycerstwo nie mogło się oddziwić, bo co kierz, to jedna bestya leżała.

Pan Wołodyjowski pamiętał, że w on-czas było wcale naodwrot, ale z razi nie odrzekł, bo się bardzo zdumiał, nim zaś ochłonął, głosy po raz dziesiąty, czy któryś poczęły wołać: — Jadą! jadą!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(203)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

TOM CZWARTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 19.)

— Dziwno mi tylko to, że ja książkę wojewoda zaraz Bogusławowi wydał! — rzekł Skrzetuski.

— Ja nie statysta — odrzekł na to Charłamp — więc powtórzę waszmościom jeno to, co oficjerowo powiadał, a mianowicie Ganchoff, który wszystkie arcana książęce wiedział. Słyszałem na własne uszy, jak ktoś wykrzyknął przy nim: „nie pożycz mi Kmicic przy naszym młodym księciu!“ — a Ganchoff powiada tak: więcej tam polityki w tym wywie-zieniu, niż afektu. Żadnej (powiada) ksią-żę Bogusław nie daruje, ale byle mu ta panna opór dała, to w Taurogach nie będzie mógł z nią uczynić, jak z innymi; bo hałasowy powstały, tam zaś księżna wojewodzina z córką bawi, na które Bo-gusław musi się wielce oglądać, gdy do ręki młodej księżniczki pretenduje... Ciężko mu będzie (powiada) cnotliwego udawać, ale w Taurogach musi.

— Kamień powinien waści spaść ze

serca! — zawołał Zagłoba — bo widać z tego, że dziewczę nic nie grozi.

— To czemu ją wywiózł?! — wrzasnął Kmicic.

— Dobrze, że się do mnie udajesz — odpowiedział Zagłoba — bo ja niejedno wnet wyrozumiem, nad czem kto inny rokby napróżno głowę łamał. Czemu ją wywiózł? Nie neguję, że mu musiała wpaść w oko, ale wywiózł ją i dla tego, aby przez nią wszystkich Billewiczów, którzy są liczni i możni, od nieprzyja-cielskich uczynków przeciw Radziwiłłom powstrzymać.

— Może to być! — rzekł Charłamp. — To pewna, że w Taurogach bardzo musi żądze przyrodzone miarkować i ad extrema posunąć się nie może.

— Gdzie on teraz jest? — Książę wojewoda suponował w Ty-kocinie, że musi być u króla szwedzkiego w Elblągu, do którego po posiłki miał jechać. To pewna, że go teraz w Taurogach nie masz, bo go tam posłańcy nie znaleźli.

Tu Charłamp zwrócił się do Kmicica: — Chcesz wasza mość posłuchać pro-stego żołnierza, to powiem, co myślę: jeśli tam pannę Billewiczównę już jaka przygoda w Taurogach spotkała, albo jeżeli książę afekt w niej rozbudzić zdołał, to wasza mość nie masz tam po co jechać, jeśli zaś nie, jeśli jest przy księ-żnej pani i z nią razem do Kurlandyi po-

jedzie, to tam bezpieczniejsza, niż gdzie-kolwiek, i lepszego miejsca nie znalazł-bys wasza mość dla niej w całej tej Rzeczypospolitej, zalanęj płomieniem wojny.

— Jeśliś waś taki rezolut, jako po-wiadają, a jak i ja sam mniemam, to naprzód ci Bogusława dostać, a mając go w ręku, wszystko otrzymasz.

— Gdzie on teraz jest? — powtó-rzył Kmicic, zwracając się do Char-lampa.

— Jużem waszej mości powiedział — odparł nosacz — ale wasza mość od zgry-zot się zapamiętywasz. Suponuję, że jest w Elblągu i pewnie wraz z Carolusem Gustawem w pole przeciw panu Czarnie-kiemu ruszy.

— Waś zaś najlepiej uczynisz, gdy z nami do pana Czarnieckiego ruszysz, bo w ten sposób prędko się z Bogu-sławem spotkać możecie — rzekł Wołodyjowski.

— Dziękuję waszmościom za życzliwe rady! — zawołał Kmicic.

I począł się żegnać żywo ze wszystkimi, oni zaś nie zatrzymywali go, wiedząc, że człek strapiiony ni do rozmowy, ni do kielicha nie zdątny, natomiast pan Wołodyjowski rzekł:

— Odprowadzę waszmość do arcy-biskupiego pałacu, boś tak załterowan, że jeszcze gdzie na ulicy upadnieś.

— I ja! — rzekł Jan Skrzetuski.

„Berl. Pol. Nachr.“ które tak się odgrażają: „Jeśli wódka nie przyniesie rządowi potrzebnych dochodów, to będzie musiało piwo i tytoń pokryć niedobór.“ — Zajęcie. „Agencia Havasa“ donosi, że według otrzymanego z wysp Filipińskich listu, Niemcy obsadzili jedną z wysp grupy Palaos. Wyspiarze stawili opór, powołując się na to, że uznają nad sobą tylko supremację Hiszpanii. Gdy Niemcy nie chcieli odstąpić od swego zamysłu, krajowcy kilku z napastników zabili i cofnęli się w głąb wyspy. „Temps“ wypowiada zdanie, że wiadomość ta traci wielką przesadą i że pomiędzy krajowcami i Niemcami żadne starcie nie zostało.

— Literat Gruber, który przed pół rokiem przenosił się wraz z całą rodziną z Rio Janeiro do Berlina, wydany został z terytorium pruskiego, jak pisze „Elberf. Ztg.“

— Księżna Matylda Turn-Taxis umarła po długich cierpieniach w Meranie. Księżna urodziła się dnia 9 lutego 1816 i jest córką zgasłego w roku 1855 księcia Jana Alojzego III Antoniego Oettingen-Spielberg i zmarłej w roku 1871 księżnej Amelii, córki ks. Karóla Filipa Wredego. W roku 1836 wyszła za mąż za (zmarłego dnia 10 listopada) 1871 księcia Maksymiliana Karóla Turn-Taxis, dziada księcia Turn-Taxis, który w czerwcu roku zeszłego zszedł z tego świata.

— W sprawie spisu ludności zwraca „Frankf. Ztg.“ uwagę na nader mało przyrost mieszkańców w Badenii i Wyrtembergii, jaki stwierdzono w ostatnim spisywaniu mieszkańców w tych krajach związkowych. W Badenii ludność w ostatnich pięciu latach z 1,570,254 dusz wzrosła na 1,600,839, a zatem przybyło tylko 30,585 dusz. Ponieważ przewyżka nowonarodzonych nad umarłymi w ostatnich pięciu latach dosięgła liczby 81,000, wyszło przeto z kraju przynajmniej 50,000 Badańczyków. Jeszcze gorzej stan rzeczy zachodził w Wyrtembergii, gdzie przybytek ludności wynosi tylko 23,731 dusz. Ponieważ przewyżka nowonarodzonych w pięcioleciu od 1880 do 1885 wykazuje cyfrę około 106,000, wiadać ztąd, że 83,000 Wyrtembergczyków opuściło strony rodzinne. Zaczekać należy, czy ostateczne i dokładne obliczenia nie wykazą mylności tych dat.

— Monopol. „Voss. Ztg.“ pisze, że na wspomnianym przed kilku dniami posiedzeniu jeneralnego komitetu stowarzyszenia rolniczego w Bawarii domniemy następca tronu, ks. Ludwik ze stanowiska ekonomicznego oświadczył się przeciw monopolowi.

— Z kół wojskowych doszła „Elberf. Ztg.“ wiadomość, że krajowcy Kamerunu, zaciągnięci na korwecie „Bismarck“ do niemieckiej służby wojskowej, w grudniu z rozkazu admiralicy wysadzeni zostali na brzegu rodzinnym, aby się dalej uczyć wojskowości.

— Tajny radca Ulrichs, nestor filologów bawarskich, który niedawno objął rektorat, oświadczył w mowie, mianej przy ponownym otwarciu kursów uniwersyteckich, że abiturienty szkół realnych powinni być dopuszczeni do wszystkich gałęzi studiów uniwersyteckich.

— Rada związkowa (pisze „Kr. Ztg.“) rozpatrzyła się w projekcie monopolu wódki szwedzkiej i w szlachetności, tak, iż projekt ten może uleść bardzo znacznym zmianom.

ROSYA.

* Kijów. Członek zarządu miasta (dumy), pan K., zgubił przez „nieostrożność“ — jak sam mówi — 10,000 rs., będących własnością miasta. Plenarne zebranie zarządu rozpatrywać będzie sprawę tego „nieszczęśliwego“ wypadku, tymczasowo zaś pretensyj swójją miasto na majątku p. K. zabezpieczyć nie może, gdyż ten stanowi prawną własność żony jego.

— Korespondent „Nowego Wremia“ z Warszawy, zwraca uwagę na obfitość bujących się w Królestwie Polskim świątyni katolickich. W samej Warszawie wzniesiono ich parę w ciągu bieżącego stulecia, a że kościoł Wszystkich Świętych na Grzybowie nie został dotąd wykonany, to dla tego, że Polacy lubią w ogóle kościoły „wspaniałe“ i że wydałszy już pół miliona rubli na kościół Grzybowski, za co mogliby dawno mieć dwa kościoły obszernie, teraz muszą czekać pomyślnych okoliczności, aby mogli zdobyć się na jeden.

To samo — mówi dalej, rozwijając myśl swoją korespondent — dzieje się na prowincji, gdzie nie w porę gorliwe nasze władze nieraz gromadzą wyciskając z chłopów, byle się stało zadość odbudowie kościoła, przy pomocy z góry ustanowionych i rozłożonych opłat. To też wnoszą się a paradują tutejsze kościoły; kraj od lat dwudziestu nie poznasz, tak upiększył się świątyniami, po wszechzwłaszcza. Byłoby też do życzenia, aby wyższa władza katolicka w Rosji ogłaszała publicznie sprawozdania roczne o dycecyjach katolickich, na wzór tych, jakie drukują się w „Głosie urzędowym“ o eparchiach prawosławnych. Wtedy być może, zrozumiałaby potrzebne nam słańskie narody zagraniczne i uwierzyłyby, że religia katolicka nie jest przedmiotem takiego nisku (!) u nas, o jakim głoszą zawistni nam publicyści. Dziś nawet aż trudno obliczyć, tyle nowych kościołów katolickich wybudowano tu w ciągu ostatnich lat dwudziestu.

Nie wiemy zkad zaczerpnął korespondent gazety „Nowoje Wremia“ tę wiadomość, że „władze rosyjskie ostatni grosz wyciskają z chłopów“ na budowę kościołów. O swobodzie zaś kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim, także nikt nikt nie wie. Przeciwnie, sama ta korespondencya świadczy, że autor jej chciałby nawet ograniczyć liczbę kościołów katolickich w Królestwie.

FRANCYA.

* W obronie Sióstr zakonnych, wypędzanych ze szpitali, lazaretów i domów przytulku, miał na publicznym zebraniu mowę starszy lekarz z zakładu Charité i radny miejski dr. Désprez. „Siostry zakonne — mówił p. D. — są jedynymi istotami, na które się lekarze bez warunkowo i zupełnie spuścić mogą i tylko im można polecać apteki. Nigdy się nie zdarzyło, iżby którakolwiek z Sióstr poważała się zatrzymać cośkolwiek z tego, co pozostaje po zmarłych w lazaretach, czy to pieniądze, czy kosztowności itp. Są one zawsze na miejscu, czego o dozorczyńiach świeckich i zamejnych niestety zawsze powiedzieć nie można. Utrzymanie Sióstr jest daleko tańsze, aniżeli osób świeckich. Siostrom płacimy po 200 fr., osobom świeckim po 750 fr. i do tego jeszcze mieszkanie złożone z 3 pokoi. Laizacya kochinchińskiego lazaretu kosztowała będzie o 138,000 fr. więcej, niż dawniej, i nadto 19,000 fr. komornego, za co można utworzyć i utrzymać lazaret o 28 łóżkach. Dom starców w Ivry kosztuje teraz 300,000 fr. i 25,000 fr. dzierżawy — dawniej daleko mniej. Nie liczę tutaj przeniewierzeń, które u Sióstr były niemożliwe. Aby zwalczać „klerikalizm“, zabieramy nieszcześnie, to, co było dla nich przeznaczone. Chorzy podpisują petycje, skarżąc się, że głód cierpią, że zamiast mięsa dostawają tylko ryż — co ztąd pochodziło, że wydano pieniądze, a potem na końcu roku musiano „oszczędzać“ z krzywdą chorych! Czy sędziacie, że Rzeczpospolita przez to coś zyska?“

Na to krzyknął członek rady miejskiej Montell: „Mamy władzę i pokazemy, co możemy! Raz na zawsze trzeba położyć kres klerikalizmowi!“ Banda jego zwolenników uderzyła na mównicę, spędziła dr. Désprez, wykrzykiwała na „popół i klerykałów“ — poczem też przyjęła rezolucyja, w której zażądała natychmiastowego wypędzenia wszystkich Sióstr zakonnych i wydalenia wszystkich „klerikalnych“ urzędników.

— Ludwika Michel, księżę Krapotkin itd. zostali, jak wiadomo, amnestwowani. Panna Ludwika urządziła niezwłocznie wielki wiec na sali Rivoli, przepelnionej ciekawymi, nie należącymi jednakże w przeważnej części do „komuny.“ Aplaus witający „wielką obywatelkę“ dowodził, że większość zebrań nie należała do jej wielbicieli. Jak zwykle, była ona ubrana czarno, a na znak żałoby po matce miała w miejscu dawniejszej czerwonej kokardy, długi czarny welon na kapeluszu. Przyjaciele jej Rochefort, Clémenceau, Hugues i inni nie przybyli z p. Ludwiką, ale i księżę Krapotkin się nie zjawił, nie chcąc się zapewne spotykać z policyją. Panna Ludwika tłumaczyła jego nieobecność chorobą.

Mowa „wielkiej obywatelki“ była krótka i trochę zawikłana. Kilkakrotnie zapewniała, że we Francji dużej pozostać nie może, ponieważ tak zwana republika nie jest niczem innym, jak nowym wydaniem cesarstwa. Z tego powodu p. M. wyniesie się naprzód do Berlina, a potem do Peterburga, „aby z czerwona chorągwią w ręku idee rewolucyjnej ponieść aż przed oblicze cara!“ Obywatel Le-boucher błągał pannę Ludwikę, aby przecież nie opuszczała miłej ojczyzny, gdzie partya rewolucyjna jej pomocy koniecznie potrzebuje. Panna Ludwika jednakże odpowiedziała stanowczo: Jestem nieodwołalnie zdecydowana, przyjść w pomoc słowem i czynem nieszcześnie Rosji! — Mimo to sądzimy, że panna Michel namyśli się jeszcze, nim pojedzie z wizytą do cara, a choćby tylko i do Berlina!

— Zamordowanie prefekta dep. Eure, p. Barème, udowodniło znów, jak mało jest sprężystości w policji francuskiej. 1) Szef stacyi Maison Lafitte nie zawiadomił mera wcale o zamordowaniu prefekta, 2) kompania kolejowa nie zobowiązuje szafnerów do obchodzenia wagonów podczas jazdy, 3) brygadier żandarmeryi w Lafitte, powiadomiony o morderstwie, nie chciał wstąpić w nocy, 4) sędzia śledczy w Wersalu oświadcza, że dopiero po śniadaniu wyjedzie na miejsce zbrodni, 5) specjalny komisarz na dworcu paryskim mieszka daleko od bióra, tak że depesza, donosząca o morderstwie, przez noc nie została otwarta, 6) dyrektor policji bezpieczeństwa zawiadomiony został wiele zapóźno, 7) ponieważ atrybucyie, przysługujące prefektowi policji, nie są jasno określone, dla tego niepewną było rzeczą, czy prefektura, czy też policya bezpieczeństwa sprawę tę miała wziąć w ręce, — a tymczasem można było wymordować połowę rządu francuskiego! Dotąd policya nic nie wykryła.

WŁOCHY.

* Administrator św. domu z Nazaretu w Lorecie, znany senator Colucci, który z dochodu tego domu dawał składki na budowę pomnika Garybaldego, został z urzędu złożony. Gdyby

ów jegojomość był pozostał na budowaniu pomników Garybaldego za pieniądze św. domu, byłby mógł rządzić Loretem aż do śmierci; atoli p. Colucci targnął się na ministra i — osiągnięty został ramięm jego. W liście swym do dziennika „Opinione“ twierdził, że politycznemu transformizmowi pana Depretisa udaje się zmieniać ludzi zacnych w lajdaków, a lajdaków na ludzi „honorowych“, vide: Sbarbaro, którego dla braku szacunku dla ministra skazano na 7 lat więzienia, i Cotta-Ramusini, bankiera, który mimo oszukankiego bankrutwa został uwolniony. Minister Tajani, przeczytawszy ten list, zapytał go, czy chce wziąć dymisyja, a gdy Colucci odpowiedział, że wcale o tem nie myśli, złożono go z urzędu. Następcą jego w zarządzie świętego domu z Nazaretu mianowany został hrabia Malacarti. Gazety donoszą, że w zarządzie św. domu pokazały się różne deficyty i nieporządki, których sprawcami mieli być poprzednicy Colucciiego. Rachunki z roku 1878 wykazały deficyt 11,000 lir, w dalszych latach aż do r. 1881 są jeszcze większe niedobory. Ks. Archidyakon kapituły loretańskiej, o którym Colucci rozgłaszał po gazetach, że zgodził się na przeznaczenie znacznej sumy na pomnik Garybaldego, zaprzecza w gazetach, że nigdy za tem nie głosował. Sędzia, który uwolnił Cotte-Ramusinię mimo oszustwa i bankrutwa, został pozbawiony urzędu.

— Leon XIII, objawszy rządy Kościoła św., miał przedwzrostkiem trzy cele na względzie: 1) wolność Papieżstwa, 2) naukę i wykształcenie duchowieństwa, 3) pobożność ludu. Wszystko, co robi i pisze, stoi w związku z temi trzema celami.

Leon XIII protestuje przeciwko nieznośnemu położeniu, w jakie rewolucyja wtraciła Głowę katolickiego Kościoła.

Napomina duchowieństwo, aby zajmowało się wszelkiego rodzaju naukami i każdej chwili gotowe było do obrony wiary świętej przed jej nieprzyjaciółmi.

Ludowi katolickiemu zaleca modlitwę i religijne ćwiczenia, odmawianie Różańca św., trzeci zakon św. Franciszka, i odpust jubileuszowy.

Co się tyczy studiów kościelnych, to w Encyclicie swj. „Aeterni Patris“ dał ogólny ich zarys i wskazał właściwe ich normy. Za jego staraniem wychodzi znakomite wydanie dzieł św. Tomasza, — biblioteka watykańska wzbogacona została starymi kodeksami; a list Papieża z dnia 20 maja rozporządza, aby w Rzymie zajęto się wyższymi studiami literatur włoskiej, łacińskiej i greckiej. Nakoniec otworzył Papież kurs literatury i języków wschodnich. Kurs ten istnieje już od lat kilku w seminarjum rzymskim, gdzie uczą po arabsku, koptyjsku, hebrajsku, grecku, syryjsku i ormiańsku. Niektórzy z profesorów pochodzą ze Wschodu — inni spędzili dłuższy czas na Wschodzie insieme Propagandy; całe kolegium zostaje pod zarządem O. Ciasca, ma wielu uczniów i może się spodziewać dobrych owoców. W Propagandzie musiano dotąd używać przy tłumaczeniu pomocy urodzonych na Wschodzie księży, w przyszłości będzie Progaganda miała własnych tłumaczy.

Tak działa Papież.

A co robia od czasów Juliana Apostaty przeciwnicy Kościoła? Zamykają seminaria, pozbawiają je fundusów, rabują biblioteki klasztorne, niweczą szkoły katolickie, wyrwują młodych seminarzystów ze studiów i zabierają ich do szeregów.

Mimo to Kościół zawsze jak był, tak i będzie protektorem sztuk, nauk i umiejętności.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 25 stycznia.

* Doniesienia urzędowe. Sędzia okręgowy Grall w Ostrodrze, przeniesiony został do sądu okręgowego w Elblągu.

* Na Misy Bułgarskie. Z przeniesienia 81,31 marek. Z parafii Cerekwiekiej 6 marek, Razem 87,31 marek.

* Teatr. Jutro komedyja Aleks. hr. Fre-dry „Zemsta za mur graniczny“. Ceny zmniejszone a mianowicie: łoża parterowe, I. piętra i balkon I. piętra po 1 marce 60 fen., krzesła parterowe po 1 marce 10 fen., łoża II. piętra po 55 fen., parter 25 fen., galerya 15 fen.

Początek przedstawienia o godzinie 7. W czwartek na benefit p. Poplawskiego po raz pierwszy dramaty powieści Kraszewskiego przez Danielewskiego Hrabina Cosel.

Przeróbka ta, o ile słyszeliśmy, wielce się wyróżnia od innych podobnego rodzaju elaboratów. — Z tego powodu, a i ze względu na artystę, który podczas krótkiego u nas pobytu, pracą sumienną i talentem swym zdołał sobie zaskarżyć sympatya Publiczności, spodziewamy się, że teatr będzie w czwartek zapelniony.

W sobotę komedyja Sardou „Dora“.

* Posiedzenie członków wydziału przyrodniczego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem na sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej nr. 35. Na porządku obrad: 1) Sprawy bieżące 2) Wy-

bór sekretarza. 3) Wykład profesora Szafar-kiewicza „O węglu brunatnym“.

Dr. Kusztelan,

sekretarz wydziału przyrodniczego w zast.

* Zwłoki śp. Andrzeja Batkowskiego, weterana z roku 1831, odprowadził wczoraj po południu o godzinie 2 bardzo liczny orszak żałobny na stary cmentarz farny. Konduktowi przewodniczył proboszcz farny ks. Zientkiewicz w asystencji 8 kapłanów. Za trumną, którą poprzedzały cechy z chorągwiemi, towarzyszył weteran p. Wład. Sobeski, niósł na ozdobnej poduszce odznakę waleczności i męstwa w obronie ojczyzny zdobyty, kilku starców, towarzyszył broni szło za trumną, którą od bramy cmentarza zanieśli do grobowca obywatela miasta naszego.

* Sprawa wyboru pierwszego burmistrza miasta Poznania przyjdzie stósownie do wniosku radnego Milcha i towarzyszy pod obrady na następnym posiedzeniu rady miejskiej.

* Sady przysięgłych. Dziś rozpoczęła się nowa kadencyja sądów przysięgłych pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego pana Haushtsnera. Dziś toczyła się rozprawa przeciwko komornikowi Michałowi Cieślakowi, oskarżonemu o śmiertelne poranienie, (obrońca mecenas Jażdżewski). — Jutro dnia 26 bm. stawać będzie Piotr Kozubki, odsiadujący więzienie w Rawiczu, oskarżony o rabunek (obr. adwokat Jacobsohn) i robotnik Wojciech Graefling ze Zborowa, oskarżony o rabunek i pogwałcenie (obrońca adw. Lischke). W środę dnia 27 bm. stawać będzie parobek Klemens Wargula z Żukowa o śmiertelne poranienie (obrońca adw. Schönank) i chałupnik Jan Zühlke z Golinia o rozmysłne krzywoprzysięstwo (obrońca adwokat Woliński). — W czwartek dnia 28 bm. robotnik Melchior Dorozala z Tarnówka o rozmysłne podpalenie (obrońca adwokat Hamburger) i parobek Wojciech Wójt z Szamotuł o napad na publicznej drodze (obr. adw. Sale). — W piątek dnia 29 b. m. celadnik tokarski Henryk Neumann ze Swarzędza o śmiertelne poranienie (obr. referendaryusz Mittelstaedt); niezamężna Maryanna Frąckowiak, robotnik Edward Szymański i chłopak Reinhold Brause z Parzewa o napad na publicznej drodze (obrońcy referendaryusz dr. Günther, Mittelstaedt i Falkenfeld). — W sobotę dnia 30 bm. chałupnik Łukasz Józefczak z Krzyżownik o rozmysłne krzywoprzysięstwo (obr. adw. Herse). — W poniedziałek dnia 1 lutego najemnik Wilhelm Lueck z Jaryszewa o opór przeciwko urzędnikowi lasowemu i przekroczenie przeciwko prawom myśliwstwa (obr. referend. dr. Günther); robotnik Zieliński, robotnica Maryanna Zielińska z domu Kachlewska i chłopak Jan Zieliński o fałszowanie pieniędzy (obr. adwokat Salomon).

W skład sędziów przysięgłych wchodzi pomiędzy innymi pp. Karól Sezaniecki z Podarzewa, Stanisław Poniński z Dominowa, Ignacy Niemojewski z Dzierzchnicy, Henryk Trapezyński z Biernatek, dr. Wacław Zaręba z Pierzchna, Zygmunt Celichowski z Kórnika, Stanisław Piątkowski z Rogalina, Stanisław Clausen ze Środy.

* Międzychód. W czwartek przywieziono do tutejszego więzienia miejskiego chłopczyka z Bielska, ukutego w kajdany. Jest to syn stróża tamtejszego, który w nocy napadł na swych rodziców i siostrę, a gdy ci poczęli wolać o pomoc, chwycił za kosztur i uderzył nim ojca w twarz niebezpiecznie. Gdy mu kosztur ten z rąk wyrwano, chwycił za topór i tylko przewadze obecnych ma ojciec do zawdzięczenia, że większych ran — a może i śmierci nie poniósł. W końcu zdołano szaleńca związać i odstawić do komisarza. Stary ojciec, pokrwawiony, konwojował sam syna do więzienia.

* Chojnice. Prokuratorya wniosła do sądu rzeszy rekurs przeciw wyrokowi uwalniającego ks. dr. Wolszlegiera z Zamartego w sprawie procesu przeciw niemu za mowę mianą na wiec w Kamieniu.

* Z Kijowa donoszą do „Kuryera Warszawskiego“, że po Sadyku paszy (Michale Czajkowskim) pozostały pamiętniki osobiste w języku polskim. Sadyk w piśmie odręcznym zlecił jednemu z zaufanych, aby dokument ten drukiem ogłosił.

* Polowanie. „Kaliszanin“ pisze: W grudniu r. z. odbyło się w dobrach Biskupiec, w powiecie konińskim, należących do pana Zygmunta Taczanowskiego, polowanie, na którym ósmiu myśliwych, przez dwa dni, uбиło 295 zajęcy, 7 rogaczy i dwa daniele. Trzy lata temu, wypuszczono kilkanaście sztuk danieli, na rozmnożenie, po za obrębem zwierzyńca. Dzięki starannej opiece, ilość takich znacznie się powiększyła, tak, że w przyszłości, rzadki w naszym kraju w dzikim stanie żyjący gatunek ten, znacznie w pomniejszych dobrach się powiększy. — Na odby-tym w zeszłym tygodniu polowaniu w Czarnozylach, majątku hrabiów Działyńskich, w powiecie wielunskim, kilkunastu myśliwych zabito dnia jednego przeszło 200 zajęcy. Wywiezienie je na sprzedaż do Łodzi; z powodu jednak braku kupców, zajęte wróciły do domu, sprzedawane po drodze po dość niskiej cenie, bo nie tylko po pół rubla, ale nawet 30 kp. za sztukę.

* Całe dzieło misyjne w Tonkinie, które liczyło w 5 prowincjach 41,000 chrześcian, jest niszczone. W lipcu wymordowano 10 tysięcy chrześcian, w sierpniu 14,000, do Koehinchynu uszło 4000, do Laos uszło 2000, w październiku wymordowano 7000, razem 37,000, pozostało w kraju i przy życiu 4 tysiące.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 26go stycznia św. Polikarpa B.

Wschód słońca o godz. 7 minut 54. Zachód o godzinie 4 minut 34.

* Na pomnik dla ś. p. ks. Stefana Świątkowskiego złożony w dalszym ciągu z Koźminia:

Urbański 50 fen. Gawroński Feliks 25 fen. Kotecki Ludwik 2 m. Józef Kotecki 1 m. Lewandowicz Łuk. 30 fen. Hejnowicz 25 fen. Rzepczyński 50 fen. Torzecki Piotr 20 fen. Krzyżniński 10 fen. Kapuściński 50 fen. Arenas 50 fen. Skupniowiec 50 fen. Grzeszczyński Jan 50 fen. Lewandowicz 20 fen. Piotrowski 50 fen. Szawczyński 10 fen. Skupniowiec And. 30 fen. Styburski Bartł. 25 fen. Kitschke 50 fen. Cieślawska 50 fen. Nowaczyński 50 fen. Objęzierska 2 m. Wałecki Mar. 1 m. Świątek 50 fen. Morawski 50 fen. Pieniężny 50 fen.

Z Czarnogorsadu: Szejerowski 1 m. Namyst 20 fen. Studziński 80 fen. Stefaniak M. 10 fen. Suchodolski 50 fen. Krzyżniński 20 fen. Skiba 50 fen. Jeżak 25 fen. Madreka 25 fen. Ostach 10 fen. Wachowiak 20 fen. Tomczak 15 fen. Kapuściński 50 fen. Jajczyk 50 fen. Owczarz 25 fen. Skudelska 25 fen. Konopińska 25 fen. Zieliński 20 fen. Figaj 10 fen. St. Stefaniak 24 fen. Orpel 20 fen. Bazyński 50 fen. Marek 25 fen. Jakóbski 50 fen.

TELEGRAMY.

A t e n y, 24 stycznia. Prezes gabinetu greckiego, p. Delyannis, odpowiedział dziś na wczorajsze zawezwanie posła angielskiego (Zob. „Przegląd“), że Grecya nie może zadość uczynić żądaniu mocarstw i nie rozbroi swj. armii. Znajdując się w tutejszym porcie okręty wojenne odpłynęły wczoraj rano na pełne morze z zapiecętowanymi rozkazami; niewiadomym jest miejsce, dokąd się udają.

P a r y ż, 24 stycznia. Przybył tu dziś przed południem książe czarnogórski i złożył wizytę ministrowi Freycinetowi. — Telegram z Huifony z dnia 21 b. m. donosi, że spokój w Delcie został zupełnie przywrócony, że jenerał Courcy wyjechał do Hongkong, gdzie w dniu 26 b. m. wsiadzie na okręt i odpłynie do Francji.

A t e n y, 24 stycznia. Liczne tłumy ludu zrobiły manifestacyja przed pałacem królewskim. Król był nieobecny. Przywódcy tłumów wręczyli Delyannisowi przeciw wystąpieniu Angli protest, w którym uważają je za zamach przeciw narodowej samodzielności Grecyi i oświadczają, że Grecya w obronie praw helenizmu poniesie wszelkie ofiary. Delyannis odpowiedział, że rząd wyjaśni bliżej w parlamencie program narodowy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Długoletni redaktor „Germanii“ i członek parlamentu oraz sejmiku pruskiego, ks. dr. Paweł Majunke, wydaje obecnie nakładem Ferdynanda Schöningha w Paderbornie i Monasterze dzieło, które zapewne licznych znajdzie czytelników. Jest to historia kulturkampfu w Prusach i Niemczech (Geschichte des Kulturkampfes in Preussen-Deutschland). Dzieło to wyjdzie w 8 zeszytach po 64 stronic druku, w wielkiej 8ce. Cena zeszytu 75 fen.

* Emil Zola, znany realista francuzki, oskarżony został o szerzenie niemoralności z powodu romanu swego „Germinal“ wydanego już zeszłej wiosny. Późno — ale lepiej aniżeli nigdy; wyznajemy, że dziwi nas, iż gabinet pana Freycineta zdobył się na krok taki.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 stycznia.

BAZAR. Modlibowski z Gerlachowa, Cholewowski z Głuchowa, hr. Poniński z Dominowa, pani Titz z Lipia, Czerwiński z Kalisza, Reichstein z Warszawy, sędzia Studniński z Łańcuta, Cichowicz z Gogolewa, hr. Mielżyński z Ichna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Książd proboszcz Nowak z Żonia, hr. Mycielski z żoną z Siedmiorogowa, Kończca z Chelma, Libelt z Zajęczkowa, Żuchowski z Bogdanowa, Rosenthal z Krakowa, hr. Mycielski z żoną z Grabia, Dąbski z Ciążenia, Stakeman z Chrostowa, Kundler ze Złotnik, Zeysing z Murwaniej Gośliny, Schönberg z familią z Długiej Gośliny.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Starzewski z żoną z Mecu, Reinicke z żoną z Zielonacki z Berlina, Zielonacki ze Stareżyna, Szubert z Koźmina, Seidel z Siedlemina, Rogoziński z Zalesia, Baer z Wrocławia, Gaisyk z Hamburga, Czarlński z Bydgoszczy, dr. Knyspel z żoną z Murwaniej Gośliny.

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 25 stycznia 1886. (Kursa końcowe.)	
Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszenica stąlej. 150,75	Berlin, 23 stycznia 1886.
kwiecień-maj 150,75	Galic. akc. k. 88,50
kwiecień-lipiec 155,75	Pr. konsol. 4 ^o / _o 105,—
Żyto stąlej. 132,75	Pozn. 4 ^o / _o listy z. 101,40
kwiecień-maj 132,75	Poz. 3 ¹ / ₂ ^o / _o list. z. 98,75
maj-czerwiec 133,75	Pozn. listy rent. 102,40
czerwiec-lipiec 134,50	Austr. banknoty 161,40
Olj rzep. spok. 43,80	Austr. renta złota 90,50
kwiec.-maj 44,20	Austr. losy 1860 118,10
maj-czerw. 44,20	Włochy 98,—
Okowita słabiej. 38,—	Rumuny 105,—
w miejscu 38,—	Ros. banknoty 199,95
stycz.-lut. 38,30	Ros.-ang. pożyczk. 97,75
kwiecień-maj 39,10	Pol. 5 ^o / _o listy zast. 61,75
maj-czerwiec 39,40	Pol. lik. l. zast. 56,—
czerwiec-lipiec 40,30	Krodyty 495,50
Owies 128,—	Kolej państwów 428,—
kwiecień-maj 128,—	Lombardy 215,50
Wyp.-żyta wsp. —	Uspesob. stałe.
Wyp.-oko. kw. —,000	

Szocecin, 25 stycznia 1886. (Kursa końc.)

Pszenica niez. 151,50	Okowita słabo. 36,60
kwiec.-maj 151,50	kwiec.-maj. 38,30
maj-czerwiec 154,—	czerwiec-lipiec. 39,40
Żyto niez. 129,50	lipiec-sierpień 40,20
kwiec.-maj. 130,50	Petroleum 12,—
maj-czerw. 130,50	w miejscu
Olj rzep. niez. 43,50	Rzepik 44,—
styczeń 44,—	w miejscu
kwiec.-maj 44,—	

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 23 stycznia.

Przy dzisiejszym losowaniu czwartej klasy 173 król pruskiej loteryi klasowej padly następujace wygrane:

(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywaja 210 marek.)

9 31 47 51 109 84 (1500) 290 93 368 462 83 510 52 89 99 (300) 604 21 68 78 92 818 92 83 (1500) 901 79 1038 166 (1500) 229 (550) 32 (300) 318 447 87 (3000) 528 (550) 79 600 (550) 55 728 83 848 75 906 94 (1500) 2005 57 202 (1500) 37 (550) 302 3 50 405 7 (300) 10 505 40 651 83 92 777 830 3135 (300) 36 40 78 (1500) 253 65 76 89 316 (3000) 20 46 63 (3000) 67 73 411 510 (550) 23 25 608 96 799 843 903 81 4124 48 218 36 40 301 (550) 59 403 569 81 631 62 72 721 82 809 52 60 (550) 907 29 83 5159 253 62 70 324 455 70 594 719 97 (3000) 830 38 67 72 94 98 (600) 117 43 (300) 80 232 45 82 307 417 525 48 (300) 76 603 (1500) 38 46 47 51 (550) 96 895 907 27 35 55 61 7011 53 69 114 (1500) 24 38 62 89 99 300 16 36 86 457 76 527 85 674 (1500) 754 74 81 99 895 95 67 8026 29 70 90 116 78 (300) 97 202 6 25 68 833 407 29 10 24 48 515 48 92 620 25 46 761 835 75 (550) 10 24 48 515 48 92 620 25 46 761 835 75 973 85 (300) 9109 12 27 34 (1500) 41 53 63 89 223 379 (1500) 419 80 502 63 71 610 74 (300) 84 (300) 748 54 83 88 99 816 79 936 64 81 10091 107 67 74 77 234 93 320 (550) 400 84 (300) 568 634 60 70 764 65 86 903 93 11033 46 114 75 300 (3000) 82 489 97 631 63 75 737 74 90 835 43 (1500) 945 63 87 12007 90 72 138 76 412 504 22 42 45 93 95 624 51 52 782 (550) 84 807 910 34 46 13006 106 31 265 70 (1500) 441 82 87 4502 (15000) 19 50 75 76 673 (3000) 702 83 892 966 14096 237 (300) 77 (3000) 309 37 49 71 420 32 515 89 98 600 23 705 6 55 878 953 15020 (550) 180 213 28 72 95 354 75 434 41 (3000) 506 16 30 52 (3000) 58 (300) 650 (550) 60 700 931 (1500) 80 (1500) 16119 251 313 99 (550) 412 86 598 (1500) 653 85 759 929 (550) 72 17048 166 83 225 323 406 10 510 68 626 83 776 85 967 (550) 18001 86 (300) 119 (1500) 31 261 323 65 437 (1500) 70 74 78 512 13 19 779 842 78 911 19032 17 102 296 322 42 69 (300) 93 (300) 429 717 23 25 54 816 21 30 98 914 (1500) 55 75 78 94 20106 80 205 325 63 69 401 34 (300) 510 620 31 72 94 739 60 819 21 (3000) 85 912 56 84 21076 87 97 147 80 (550) 265 79 356 (3000) 472 597 (550) 624 36 51 710 15 91 800 8 (550) 37 83 87 908 49 75 78 (3000) 22071 94 (550) 114 53 (1500) 65 92 229 59 (300) 349 (300) 42 510 50 610 706 84 844 901 8 38 23025 3000 46 78 124 202 352 (300) 53 55 91 510 22 40 95

603 8 720 30 (300) 802 63 (300) 939 24023 49 92 139 245 323 32 495 (300) 507 86 93 619 (3000) 77 87 95 721 39 54 (3000) 802 (300) 7 34 46 (3000) 943 96 25020 23 57 74 90 253 (550) 91 322 (550) 39 75 85 412 85 543 (550) 53 669 87 701 47 810 31 26012 19 (550) 86 144 55 65 80 88 (300) 98 200 52 86 321 60 72 94 451 511 699 722 28 (3000) 807 10 (300) 16 904 10 45 27010 117 98 210 365 589 (550) 617 63 91 704 52 66 75 858 914 30 28018 50 140 (3000) 79 382 525 28 (300) 78 79 90 604 (300) 40 52 713 76 99 812 901 9 44 69 72 (300) 29027 85 88 (3000) 116 22 82 250 89 347 93 459 (300) 61 81 88 531 600 67 717 40 (3000) 61 73 834 44 97 982 (300) 92 30001 135 72 74 207 (1500) 47 72 312 430 93 99 501 (1500) 27 621 24 29 30 58 68 714 822 70 92 937 31067 77 156 202 48 63 356 78 434 515 21 732 (300) 896 916 21 58 32069 93 166 88 243 305 409 (300) 15 70 558 59 96 651 (300) 82 728 45 855 905 33056 120 26 342 415 50 92 528 618 (300) 19 58 (550) 85 (1500) 781 90 848 84 (550) 928 47 34154 76 81 96 296 331 (1500) 524 43 54 670 726 858 914 94 35029 38 113 50 95 290 315 84 39 487 (1500) 529 43 56 615 55 710 12 33 (1500) 830 38 40 (300) 909 27 56 36017 35 100 236 88 361 (550) 401 36 63 511 23 55 (1500) 77 83 656 89 709 23 43 827 928 37000 10 18 23 61 (300) 147 205 9 82 70 313 40 449 58 (3000) 565 67 619 84 702 64 81 82 83 804 972 76 38110 19 29 (550) 307 (3000) 24 86 422 48 50 84 620 60 62 712 18 36 53 96 874 79 86 911 39021 285 (300) 366 73 400 568 76 676 95 700 25 53 845 (300) 90 91 94 934 46 71 40093 118 27 57 (3000) 65 (300) 215 56 375 412 21 28 40 (550) 599 615 54 749 825 989 93 99 41003 25 67 165 240 330 411 30 79 80 627 53 55 716 77 (3000) 838 86 905 7 (300) 39 22074 76 85 215 (1500) 20 79 348 (300) 83 466 916 71 (550) 87 43018 (1500) 109 49 240 70 332 70 90 434 59 507 29 34 41 58 605 8 752 831 32 58 904 44 78 86 4181 86 (300) 208 96 317 (1500) 24 51 75 94 498 572 99 710 837 45069 (550) 102 361 (1500) 69 429 39 (3000) 41 47 524 44 610 33 58 71 710 57 95 840 56 904 38 71 46062 66 92 170 88 217 73 476 593 606 21 50 62 857 96 (1500) 80 47031 54 77 119 (300) 32 35 (300) 52 60 96 402 52 533 66 99 629 46 892 7 917 29 35 57 91 48005 50 107 81 42 810 11 548 66 703 8 59 86 867 91 915 69 49002 64 191 346 50 405 (550) 6 24 (550) 25 28 44 60 71 594 62 644 60 70 87 (1500) 717 26 (300) 49 50 69 801 48 927 30 78 50083 86 378 85 412 67 537 93 95 633 66 93 734 62 70 91 99 893 (550) 99 920 75 51083 117 34 267 97 309 23 457 546 (1500) 659 737 95 946 52078 138 56 94 206 90 95 (550) 318 72 73 (550) 79 99 (3000) 433 563 636 43 55 57 66 779 800 (3000) 10 (3000) 13 78 96 53013 96

146 86 228 89 391 (1500) 444 63 539 601 (300) 94 32 (300) 46 79 744 73 802 7 43 82 87 906 11 21 35 57 79 90 54001 109 21 34 (300) 46 82 87 (1500) 216 96 807 42 44 69 404 73 537 63 77 (300) 86 (300) 605 81 (550) 45 701 3 24 38 (300) 52 85 841 927 81 68 81 55001 28 34 238 80 308 35 54 62 96 493 551 621 26 43 45 46 (1500) 702 27 (3000) 30 34 38 870 943 65 56020 33 52 65 (300) 166 77 (300) 915 39 72 64 65 98 811 59 88 943 52 53 21 38 74 76 (550) (300) 121 84 (300) 224 31 (3000) 63 57050 409 11 20 (1500) 42 74 77 87 531 69 634 728 813 18 30 64 941 64 (550) 58008 41 (300) 93 185 200 57 66 322 38 560 (300) 82 89 628 52 224 66 303 (300) 17 84 447 99 561 629 64 819 945 83 84 60039 101 (1500) 18 (300) 22 23 35 296 (1500) 311 445 (300) 49 507 44 (550) 92 642 49 709 36 58 62 805 977 61103 12 50 61 63 68 81 85 261 (300) 77 (3000) 322 77 455 70 501 12 53 632 51 (300) 725 68 94 (300) 872 959 96 62031 34 139 266 (1500) 90 (550) 326 75 423 (550) 579 679 90 835 922 48 (300) 63077 (1500) 166 76 82 200 22 56 (300) 73 328 417 28 (550) 546 91 610 45 714 63 94 819 61 68 91 97 (82) 944 88 62351 (550) 56 65 76 86 95 461 82 (300) 83 (300) 90 (550) 644 (550) 703 4 458 858 74 915 48 65108 218 81 844 457 68 62 511 94 903 52 59 71 91 707 13 (1500) 506 803 78 98 (550) 917 66069 70 153 74 92 213 17 51 88 97 321 66 (300) 461 68 502 3 646 71 778 (300) 883 906 24 (1500) 67000 85 173 82 303 38 42 44 52 406 11 (6000) 45 529 605 25 72 716 53 (300) 803 907 (300) 89 68020 (550) 71 140 (1500) 92 270 78 455 508 74 (3000) 672 712 803 44 88 901 61 72 95 (550) 69182 216 53 54 56 389 96 401 96 501 629 80 733 38 46 800 95 97 917 40 61 70004 93 (550) 140 (1500) 76 258 73 336 80 (300) 409 16 23 561 16 84 96 (3000) 704 30 852 72 944 87 71010 27 49 57 123 237 51 87 (3000) 326 63 64 80 402 94 564 90 (1500) 804 (3000) 30 70 957 72160 331 432 36 57 90 (3000) 509 74 660 74 82 747 (300) 50 (3000) 83 823 29 75 (1500) 77 966 84 94 96 73011 156 87 (300) 243 63 69 343 44 47 424 (300) 47 54 528 49 733 840 904 (3000) 78 74006 19 51 68 84 97 112 614 (1500) 77 333 435 633 55 67 842 90 906 75074 253 66 86 388 400 13 77 504 (3000) 15 98 649 747 80 (300) 853 56 87 76010 15 132 38 43 51 227 90 311 79 88 504 674 817 43 (1500) 924 29 43 47 77075 (300) 76 106 204 12 54 62 66 323 87 425 33 84 89 528 56 75 689 726 824 36 65 (390) 938 62 61 76002 92 89 162 (3000) 63 86 213 (300) 61 76 (300) 86 331 440 536 66 (550) 609 (300) 16 83 717 812 49 66 71 78 938 51 59 79000 (300) 49 105 30 46 292 378 459 97 593 677 85 711 814 936.

60067 86 122 338 (550) 87 91 (3000) 409 (300) 14 506 19 50 59 86 645 64 78 773 76 870 81 902 (300) 28 50 65 78 81076 99 141 (300) 55 74 253 63 68 305 66 81 628 86 763 810 (550) 37 79 978 82002 20 40 136 56 (550) 70 813 38 51 72 463 554 603 60 81 724 817 38 94 97 977 83006 125 29 (300) 53 98 203 45 333 43 (1500) 410 35 76 638 706 46 80 89 (300) 884 64029 63 67 109 (550) 13 23 33 46 69 77 (1500) 220 28 (3000) 73 314 407 (3000) 67 47 81 524 813 (300) 902 23 42 (3000) 56 65138 203 310 406 (550) 16 63 80 669 759 (1500) 70 (1500) 93 808 900 13 54 78 86021 27 (1500) 34 114 19 34 49 236 91 (300) 453 91 642 (550) 59 721 60 83 822 72 992 87061 108 62 82 262 56 311 56 81 82 447 543 54 (300) 96 603 726 42 (3000) 812 926 61 68121 23 40 49 52 55 65 (300) 74 228 38 365 (300) 413 570 99 666 736 71 803 26 (300) 50 64 82 125 70 260 80 446 508 29 (300) 80 82 (1500) 83 667 99 751 55 62 87 932 (1500) 47 90037 225 40 44 84 859 93 407 13 568 775 76 829 82 (550) 946 58 (300) 91066 109 69 (1500) 226 57 320 31 406 (300) 508 635 755 62 806 (3000) 65 95 905 (300) 55 92045 351 69 97 (300) 409 616 46 (550) 731 36 90 810 912 93001 14 91 39 65 73 81 84 (300) 204 (300) 46 316 36 447 61 503 42 59 643 50 60 (550) 746 50 58 79 860 62 65 79 81 922 30 89 71 (3000) 94013 34 75 200 36 346 70 81 421 82 504 24 32 38 70 78 (6000) 79 639 754 (300) 72 83 851 911 (550) 51 88.

Table with columns: Ceny targow. w Poznaniu, TOWAR, and Inne artykuły. It lists various goods like wheat, rye, and oil with their respective prices and market status.

Advertisement for Ks. Jan Nep. Janicki, proboszcz kórnicki. It includes a religious illustration and text about a funeral service on January 24th.

Advertisement for Stacye Meki Pańskiej, featuring a woman's portrait and text about a 'Strapiona rodzina' (The Strapped Family).

Advertisement for Pasy do maszyn (Machine Belts) by Orłowski i Sp. It features an illustration of a belt and lists various types of belts and oils.

Advertisement for a 'Walne zebranie' (General Meeting) of the 'Pomocy Naukowej I. K. M.' society, held in the parish church of St. Chotkowski.

Advertisement for 'Mowa żalobna' (Funeral Oration) by Melanii ze Skórzewskich, held in the parish church of St. Chotkowski.

Advertisement for 'Handel szkła szybowego i szklarnia' (Glass and Glassworks) by M. Nowickiego & Grünastla.

Advertisement for 'Za kilkoletniem poręczeniem!' (For several years of recommendation!) by L. Marchlewski, a watchmaker.

Large advertisement for Heyducki & Eichstaedt, a textile and clothing store in Poznań, listing various fabrics and garments.

Advertisement for 'Interes komisowy' (Commission Business) by Z. Taszarski, a real estate agent.

Advertisement for 'Satin merveilleux' (Wonderful Satin) by Sławski & Bogusławski, a textile store.

Advertisement for 'Stare wina węgierskie' (Old Hungarian Wines) by A. Pfizner, a wine merchant.

Advertisement for 'Straż św. Wojciecha w Gnieźnie' (St. Wojciech's Guard in Gniezno), listing various items for sale.

Advertisement for 'Słabość męzka' (Men's Weakness) by Dra Retau'a, a medical product.

Advertisement for 'Ochrona własna' (Self-Protection) by Dra Retau'a, a medical product.